

Ks. prof. dr hab. Stanisław Suwiński

Katedra Teologii Systematycznej

Wydział Teologiczny UMK w Toruniu

## **RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ**

**mgr lic. Elżbiety Kozuchowskiej**

**pt. *Struktura człowieka jako przestrzeń zjednoczenia z Bogiem***

***w pismach Edyty Stein (1891-1942),***

napisanej pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Marka Tatara (UKSW),

Warszawa 2025, ss. 224.

### **WPROWADZENIE**

Pośród najważniejszych wyzwań współczesności, także w obrębie Kościoła, jest silny kryzys antropologiczny. Pytanie, kim jest człowiek? nigdy nie było tak zapalne i ważne, jak obecnie. Odpowiedzi, które się pojawiają, przekładają się na konkretne postulaty i działania światopoglądowe, etyczne, polityczne, kulturowe i obyczajowe skutkując kwestionowaniem i odrzucaniem wartości i postaw traktowanych dotąd jako fundamentalne. Stanowi to także wyzwanie dla podejmowania badań w zakresie antropologii chrześcijańskiej. Ona ma swe korzenie w Biblii, a jej punktem wyjścia są mocne uwypuklenia w zakresie zróżnicowania płci jako trwałego elementu porządku świata ustanowionego przez Boga. W Biblii nie ma w ogóle mowy o „walce płci”, jest natomiast odpowiedź, a właściwie uzupełniająca się wątki rozbudowanej odpowiedzi, kim jest człowiek i jaką ma strukturę. Antropologia biblijna prezentuje jednolity (monistyczny) obraz człowieka jako stworzenia o nierozzerwalnej jedności w triadzie ontycznej: ciało-dusza-duch. Według Biblii człowiek stanowi „koronę” stworzenia, ponieważ Bóg powołał go do życia jako ostatnie ze swoich dzieł w świecie cechującym się przemijalnością. To podobieństwo człowieka do Boga otwiera przed nim nową perspektywę wykraczającą poza doczesność, perspektywę zjednoczenia z Bogiem.

Wobec powyższego rodzi się płaszczyzna do refleksji naukowej nad strukturą człowieka i jej udziałem w dynamicznym życiu uświęcającym całego człowieka ku zjednoczeniu z Bogiem. Recenzowana dysertacja autorstwa p. mgr lic. Elżbiety Kozuchowskiej jest próbą zmierzenia się z tym zagadnieniem, a przestrzenią źródłową są tu pisma Edyty Stein

(św. Teresa Benedykta od Krzyża); filozof - łącząca fenomenologię z tomizmem, karmelitanka bosa pochodzenia żydowskiego. W antropologii teologicznej Edyta Stein ogniskuje swe rozważania wokół pytania o to, „czego nasza (chrześcijańska) wiara uczy o człowieku, aby w tym świetle poddać sprawdzeniu zarówno własną koncepcję człowieka, jak i każdą obcą”. Starła się przy tym (jako wytworna nauczycielka), by jej antropologia miała zastosowanie w pedagogice katolickiej. W swym ujęciu antropologicznym Edyta Stein ukazuje człowieka jako jedność duszy, ducha i ciała, jako istotę stworzoną, obdarzoną rozumem, wolną wolą i łaską. W jego strukturze dostrzega najpierw zewnętrzną formę (ciało) i przez ciało wchodzi w głębię (ku wnętrzu) duszy i ducha. W jej wizji antropologicznej człowiek zostaje ukazany w jego indywidualności jako osoba duchowa, istota wspólnotowa i kulturowa, wreszcie jako istota poszukująca zjednoczenia z Bogiem.

## **OCENA FORMALNA ROZPRAWY**

### **1. Temat, problem, metoda**

Recenzowana rozprawa stanowi cenny wkład w badania nad antropologią chrześcijańską i nie tylko. Jest też dobrą okazją, by - już nie pierwszy raz - na gruncie polskiej teologii duchowości ukazać niezwykłą postać narodu żydowskiego i zarazem Kościoła katolickiego. Podjęty temat związany z osobą ludzką jest aktualny w dzisiejszym świecie, w którym jesteśmy świadkami kultury tymczasowości, gdzie przy pomocy metody i teorii antropologicznej próbuje się poznawać i interpretować własną kulturę. Chociaż trzeba stwierdzić, że klasyczna antropologia, która zajmowała się dotąd społeczeństwami i kulturami tradycyjnymi, pierwotnymi, miała podjąć próbę zrozumienia kultury samego antropologa, kultury społeczeństw nowoczesnych i ponowoczesnych, okazuje się niewystarczającą. To także przemawia za tym, że należy temat antropologii w ujęciu chrześcijańskim promować i nadawać mu żywotności we współczesnym nurcie badań kulturowych. Bo jak podkreśla, dość przewrotnie, polski antropolog Wojciech J. Burszta „antropologia jest nie tyle naukowym rzemiosłem, ile raczej trudną i niekiedy zdradliwą sztuką interpretacji” (*Czytanie kultury. Pięć szkiców*, Łódź 1996, s. 158). Toteż o tę interpretację toczy się dziś wojna intelektualna i kulturowa, a my mamy tu – w rozprawie - do czynienia z dysertacją opartą na Objawieniu Bożym i źródłach autorstwa świętej kobiety – Edyty Stein.

Temat recenzowanej rozprawy został sprecyzowany w sposób jasny i wskazuje w swej treści na dynamikę i kreatywność Autorki, dążącą do opisania struktury człowieka jako przestrzeni. Rzeczywiście człowiek jest istotą przestrzenną oraz funkcjonuje i działa w



przestrzeni. W ostatnich latach dostrzegamy w nauce nawrót do traktowania człowieka jako istoty przestrzennej, niezwiązanej tylko z fizykalnym obrazem człowieka czasoprzestrzennego, ale wchodzimy głębiej i dalej, w wymiar transcendencji i przekraczania siebie.

Problem pracy Doktorantka ujmuje zwięźle i następująco: „dotyczy relacji pomiędzy strukturą człowieka a dynamiką życia uświęcającego w myśli Edyty Stein” (s. 7). Tu chyba zabrakło tego, do czego dynamiczne życie uświecające zmierza – do zjednoczenia z Bogiem!

W celu realizacji nakreślonego problemu pani Kożuchowska w swojej pracy posłużyła się teoretyczną metodą analizy i syntezy oraz, w niewielkim stopniu, metodą historyczną (s. 7). Widać w pracy, że analiza warunkuje syntezę, z kolei synteza w niektórych partiach rozprawy, stanowi punkt wyjścia do kolejnych analiz. Dobór metody pracy naukowej nie budzi wątpliwości. Jest w pełni uzasadniony, a sposób jej zastosowania widoczny jest w całej dysertacji, a należy zaznaczyć, że praca powstała w znacznym stopniu w oparciu o źródła – pisma Edyty Stein. Przy nanoszeniu korekt we Wstępie zalecałbym, aby lepiej opisać i uzasadnić metody, by stały się bardziej czytelne dla zapoznającego się z treścią rozprawy. Przedmiotem badań podjętych przez Doktorantkę są pisma sprzed prawie stu lat, a zatem zastosowanie metody historycznej do badania przeszłych wydarzeń z wykorzystaniem źródeł pierwotnych i innych dowodów, ma także swoje uzasadnienie. Konkludując, przyjęta przez p. E. Kożuchowską metodologia pracy naukowo-badawczej świadczy o jej kompetencjach, jak i o pewnym wyczuciu intencji autorki pism, dostrzegam to w analizie tekstu prowadzonej przez Doktorantkę.

## **2. Dobór literatury**

Autorka literaturę recenzowanej rozprawy dzieli na sześć części. Wśród nich wyróżnia: Pismo Święte (można byłoby odwołać się do nowszego wydania); dokumenty Kościoła; nauczanie papieży; źródła; literaturę przedmiotu; literaturę pomocniczą. Największą wartość bibliograficzną stanowią oczywiście źródła podstawowe, którymi są pisma Edyty Stein (w sumie 10 pozycji bibliograficznych). W pracach badawczych, opartych na źródłach archiwalnych, sama wartość badań wzrasta przez sam fakt odkrywania tych źródeł oraz przez przybliżanie ich współczesnemu czytelnikowi. W opracowaniu zagadnienia wykorzystano wystarczającą ilość literatury (33 pozycje bibliograficzne) związanej z piśmiennictwem na temat twórczości Edyty Stein. Od strony formalnej należy zauważyć pewne niedociągnięcia w zapisie bibliograficznym, a mianowicie, zabrakło w pracach redakcyjnych zapisu stron materiału z którego korzystała, podobne zjawisko przetacza się przez cały zapis bibliografii

załącznikowej, nie ma tam w ogóle zapisu stron. Odniesienia w bibliografii zapewniają przejrzystość i uczciwość akademicką, dostarczając recenzentowi informacji o wykorzystanych źródłach.

### **3 . Struktura i treść rozprawy**

Treść opracowania zawarta jest w pięciu rozdziałach, które stanowią spójną całość. Poprzedzone są: wykazem skrótów (s. 4), wstępem (s. 5-9), w zakończeniu rozprawy (s. 211-216) znajdują się wyprowadzone wnioski, będące owocem badań naukowych.

W rozdziale pierwszym Autorka szeroko podejmuje zagadnienie dotyczące antropologii pierwotnej (optymistycznej), sprzed czasu nim wystąpił grzech pierworodny (s. 10-49). U podstaw budowy struktury człowieka umieszcza optymizm antropologiczny Edyta Stein, w którym zakłada pierwotny zamysł Boga względem człowieka, gdzie jest on z natury dobry, a jego niczym nieskrępowana wolność w podejmowaniu swoich aktów dokonuje zawsze dobrego wyboru, o ile tym wyborem nie narusza on prawa pozytywnego bądź wolności drugiego człowieka. Tu Autorka rozprawy podejmuje próbę odczytania w pismach Stein ontyczną strukturę człowieka i dalej, podążając za opisem biblijnym, jej kształt „różnicujący” (s. 29) obraz Boży w mężczyźnie i kobiecie. Człowiek (mężczyzna i kobieta) jest obrazem Boga, czyli bytem rozumnym i wolnym. Świadczy to o wielkości i godności człowieka. Jest on osobą. Status człowieka świadczy jednak również o jego ograniczoności. Jest on bowiem stworzeniem. W swoim istnieniu i w swej istocie zależy od swego Stwórcy.

Natomiast w drugim rozdziale E. Kożuchowska podjęła zagadnienie dramatu człowieka powodowanego grzechem pierworodnym. Prawda o nim została objawiona przez Boga człowiekowi już dotkniętemu jego skutkami. Ma to znaczenie dla właściwej hermeneutyki treści objawiających fakt i zakres grzechu pierworodnego. Autor natchniony, opisując to zagadnienie, najpierw doświadczał swojej ludzkiej słabości (trudu pracy, bólu, niesprawiedliwości społecznej, lęku przed śmiercią i samotnością, pożądlivosti), później dopiero nadał teologicznej treści objawionej konkretną formę, wykorzystując ku temu własne doświadczenie. Dobrze się stało, że Doktorantka włączyła ten fakt w opis struktury człowieka.

W trzecim rozdziale została podjęta droga antropologii uchrystusowanej. To głównie refleksja naukowa nad odkupieniem człowieka w Chrystusie i nosi ona wyraźne znamiona kontynuacji wywodu o „początku” człowieka. Tu p. Kożuchowska dochodzi do przekonania, że gdy czytamy opis grzechu początku w ogrodzie Eden wraz z jego konsekwencjami oraz inne wypowiedzi biblijne na temat grzeszności człowieka (np. Ps 51, 7), nie możemy tracić sprzed



oczu również perspektywy odkupienia. Ta teza jest właściwa na obecnym etapie historii zbawienia, ale jednocześnie wyznacza ona klucz hermeneutyczny dla właściwego rozumienia struktury człowieka we wszelkich treściach objawionych przez Boga. Tym bardziej należy ją uznawać za paradygmat w analizie struktury człowieka. Dlatego każda autentycznie chrześcijańska interpretacja grzechu pierworodnego prowadzona jest z perspektywy człowieka odkupionego przez Chrystusa. Drugim istotnym stwierdzeniem jest to, iż kontekstem upadku Adama i jego dziejowych konsekwencji jest zawsze krzyż Chrystusa, Jego śmierć i zwycięskie zmartwychwstanie. Tu stawia Autorka pytanie o stan natury odkupionej (s.96). Autorka mówi bowiem o odkupieniu jako odnowieniu stworzenia, objawieniu na nowo prawdy o stworzeniu, odzyskaniu przez człowieka na nowo pierwotnej więzi z samym Bogiem, wreszcie – o stworzeniu człowieka „na nowo”. Człowiek ukazany jest jako cel odkupieńczych inicjatyw Boga, który udziela się człowiekowi i wzywa go, aby uczestniczył w Bożym życiu.

Głównym rozdziałem w całej strukturze rozprawy, w moim mniemaniu, jest rozdział czwarty. Pani Elżbieta Kozuchowska wskazała tu na strukturę psychofizyczną człowieka gotową na relację z łaską Bożą. Charakterystycznym dla współczesnej antropologii jest ujmowanie człowieka jako jedności cielesno-duchowej, a nie, jak to czyniono dawniej, jako istoty złożonej z duszy i ciała. Niesie to za sobą przesuwanie akcentu z wszelkiego rodzaju dualistycznych koncepcji człowieka ku koncepcjom jednościowym. Przez takie ujęcie nie niweluje się różnicy między duszą i ciałem, a tylko przedstawia się inaczej ich stosunek do siebie. Rozwiązania tego zagadnienia idą w dwóch kierunkach, tradycyjnym i ewolucyjnym. Ważnym szczegółem tego zagadnienia jest fakt, że obydwa kierunki są zgodne w przyjmowaniu duchowej natury duszy ludzkiej i jej nieśmiertelności. Koncepcja Edyty Stein włącza się w nurt pierwszego kierunku, a więc w nurt filozofii tomistycznej, czyni to jednak twórczo, wnosząc nowe aspekty do tego zagadnienia. Odwołuje się ona do św. Teresy z Avila i doszukuje się w strukturze człowieka „twierdzy” w centrum której „zamieszkuje sam Bóg” (s. 148). Stein dla osiągnięcia wyznaczonego sobie celu szuka najbardziej odpowiedniej metody. Znajduje ją w metodzie fenomenologicznej, która jej zdaniem, pozwala na przeprowadzenie bardziej szczegółowych analiz całego doświadczenia duchowego człowieka. Doktorantka eksponuje z pism Stein głębię duszy, która jest miejscem, gdzie Bóg mieszka „zupełnie sam” dopóki dusza nie osiągnie doskonałego zjednoczenia w miłości. Dalej wskazuje na dynamikę w relacji duszy człowieka z Bogiem: własna jej (duszy) działalność - czynna zmniejsza się coraz bardziej, w miarę jak dusza zbliża się do swego wnętrza. Kiedy już do niego doszła, wtedy sam Bóg wszystko w niej działa (biernie) i duszy nie pozostaje nic innego, jak

tylko przyjmować. Pozwolę sobie przypomnieć z pism w jaki sposób Edyta Stein interpretuje ten stan duchowy: „Oddanie własnej osoby Bogu jest jednocześnie najśmielszym, przechodzącym wszelkie pojęcie, wzięciem Go w posiadanie. Jest to najgłębsze wciągnięcie w byt Boży, które duszę przebóstwia; jedność osób, która nie znosi jednakże ich odrębności, lecz ją właśnie zakłada; wyższe nad to jest jedynie wzajemne przenikanie się Osób Boskich, będące zresztą jego prawzorem” (w: *Światłość w ciemności*).

W ostatnim piątym rozdziale Autorka rozprawy skupiła się nad drogą prowadzącą do zjednoczenia z Bogiem. Nie bardzo rozumiem dlaczego ten rozdział ma właśnie nazwę „strukturalna formacja człowieka”, a nie np. formacja człowieka ku łasce. Pytam do czego odnosi się Autorka w tym rozdziale? Ujęcie formalne wskazuje na drogę poprzez oczyszczenie ku kontemplacji, której zwieńczeniem jest zjednoczenie z Bogiem. Kluczem do zrozumienia tego rozdziału jest świetnie przemyślany pod względem formalnym, punkt (5.6), gdzie zostaje zwieńczona struktura człowieka „integralnym” spoiwem człowieczeństwa, czyli łaską Bożą.

Niewątpliwie godne pochwały są podsumowania rozdziałów. Stanowią one skróconą odpowiedź na postawione pytania we Wstępie i ukazują zrealizowane cele badań danej części rozprawy. Należy również zauważyć, że nie powtarzają się one wprost z wnioskami zawartymi w zakończeniu pracy doktorskiej.

Podsumowując ocenę formalnej strony rozprawy, należy stwierdzić, że zasadniczy układ pracy jest wystarczająco przejrzysty. Poszczególne rozdziały rozwijają problem pracy w poprawnej i logicznie uzasadnionej kolejności. Także podział treści w ramach poszczególnych rozdziałów oraz tytuły paragrafów czy punktów są w miarę czytelne i powiązane z tytułami rozdziałów. Zdarzające się uchybienia w stosunku do zasad spójności i wyłączności mają raczej charakter terminologiczny.

## **OCENA MERYTORYCZNA ROZPRAWY**

Od strony merytorycznej głównym argumentem pozwalającym na pozytywną ocenę rozprawy jest zawsze osiągnięcie wyznaczonego wcześniej celu. Patrząc na metodologię rozprawy dostrzega się poprawny warsztat naukowy Doktorantki, choć jak już wcześniej zaznaczyłem, jest on zbyt lakonicznie opisany we Wstępie. Przez pryzmat celu należy dokonać oceny monografii. Rozprawa autorstwa p. Elżbiety Kożuchowskiej stanowi ważny przyczynek dla rozwoju teologii duchowości. Tym, co należy najpierw podkreślić, to wartość odkrywczą rozprawy: Autorka pracuje na źródłach Edyty Stein i obok wielu już powstałych prac o tematyce antropologicznej – zwłaszcza strukturze ontycznej człowieka, wydobywa na światło



dzienne to, co stanowi „przestrzeń” dla zjednoczenia z Bogiem. Doktorantka najpierw doszła do wniosku, że Edyta Stein ukazuje człowieka w jego ontycznej strukturze (s. 114), jako jedność duszy-ducha i ciała, jako istotę stworzoną, obdarzoną rozumem, wolną wolą i łaską. W pismach Stein ciało pełni rolę „upostaciowienia” człowieka, przypisuje mu zdolność do życia wewnętrznego, mówi o wewnętrzności ciała, od której należy odróżnić duszę, jako coś najbardziej wewnętrznego z całej wewnętrzności. Według autorki pism człowiek żyje pomiędzy dwoma biegunami: uzależnieniem się od ciała i całkowitym uwolnieniem od niego (s.121). Natomiast dzięki duszy osoba ludzka może wychodzić ku temu, co zewnętrzne (materii podatnej na kształtowanie), ale jest zarazem miejscem, gdzie byt otwiera się ku wnętrzu (s. 130). Można tu powiedzieć, że dusza jest również swoistym „archiwum” – tu zbiera się wszystko, co przenika ze świata zewnętrznego i wewnętrznego i tu dokonuje się ocena, krystalizuje się postawa. A zatem duch jest sensem i życiem (w strukturze człowieka) zmierza w kierunku najgłębszego sensu stworzenia, którym jest Chrystus i w pełnym urzeczywistnieniu sens indywidualnego życia człowieka zostaje przepełniony Jego obecnością (s. 142).

Przypomnienie przez Doktorantkę fundamentalnych elementów struktury człowieka jest tym bardziej istotne, bo patrząc od strony naukowej, antropologia oświecenia miała być tym sposobem budowania wiedzy o człowieku, który dawał nadzieję, że przekroczenie granic tego, co zwyczajowe, zdroworozsądkowe czy objawione jest celem zarazem możliwym do osiągnięcia, jak i etycznie słusznym. Edyta Stein wyraźnie temu zaprzecza, odwołując się do teologii tomistycznej i nurtu św. Teresy z Avila oraz św. Jana od Krzyża, wskazała, że w czasach nazistowskich życie z Jezusem Chrystusem i w Jezusie Chrystusie (w Jego tajemnicy Wcielenia), w Jego Kościele, może zmienić człowieka (przemienić), uczynić go zdolnym do wolności, do poznawania prawdy i dobra. W kontekście losu ludzi, których człowieczeństwo zostało wystawione na próbę czasu w obozach koncentracyjnych oraz ich spojrzenie na nadzieję i chęć życia, ten postulat wynikający z pism E. Stein, tworzy dziś bardzo realny przekaz dotyczący struktury doświadczonego losem obozu człowieka, który dzięki osobowej przestrzeni mógł zrozumieć rolę przemieniającego Boga.

W centralnej części rozprawy (rozdział czwarty) jest ukazana płaszczyzna i droga do zjednoczenia z Bogiem. Tutaj p. E. Kożuchowska, zgodnie z wizją Stein, zjednoczenie ujmuje jako proces duchowy drogi i nocy, pisze: „W rzeczywistości stajemy na drodze bardziej pewnej, chociaż niewątpliwie ciemnej i okrytej nocą: na drodze wiary”. Wskazała, że koncepcja drogi rozumianej jako sposób przybliżania się ku Bogu i stopniowego poznawania Jego tajemnic jest odpowiednią dla procesu zjednoczenia. Droga, która prowadzi do zjednoczenia z Bogiem

prowadzi przez wiarę, a więc poznanie ciemne. Poznanie to nie obejmuje jasnego pojmowania naturalnego rozumu. Daje ono pewien ogład, ale nie pozwala tego zobaczyć dokładnie. Cel do którego idzie się przez noc także jest nocą, bowiem nawet w nadprzyrodzonym zjednoczeniu z Bogiem pozostaje On dla człowieka ukryty. Nawiązując do klasycznego stwierdzenia, pani Kożuchowska, wpisuje w drogę, jaką człowiek pokonuje od momentu przyjęcia wiary aż do zjednoczenia z Bogiem, następujące okresy: oczyszczenie (dzięki cnotom teologalnym), oświecenie (w kontemplacji) i zjednoczenie z Bogiem (szczegółowo analizuje rodzaje tegoż zjednoczenia s. 197n) .

Z przeczytanej rozprawy wynika, że Doktorantka jest dobrze przygotowana do tego rodzaju badań naukowych. Jej umiejętności syntetycznej analizy widać w szczegółowym ujęciu oczyszczenia władz człowieka (s. 171). Na etapie oczyszczenia dokonuje się oczyszczenie czynne i bierne zmysłów (noc zmysłów). Człowiek podejmuje ascezę w celu umartwienia namiętności i praktykowania rozmyślenia, modlitwy (oczyszczenie czynne zmysłów). Następnie rozpoczyna się oczyszczenie bierne zmysłów, gdzie sam Bóg jest inicjatorem przez stopniowe udzielanie kontemplacji wlanej. Człowiek tym samym wchodzi na drogę oświecenia (noc ducha). Na tym etapie mówi się także o nocy czynnej i biernej ducha. Słusznie dostrzega p. Kożuchowska, że szczególną rolę odgrywa tu kontemplacja, która stanowi bezpośrednie przygotowanie do tzw. zjednoczenia przemieniającego. Na ostatnim etapie drogi wiary dokonuje się ściśle zjednoczenie duszy kontemplacyjnej z Bogiem. Mam jedną uwagę do Autorki rozprawy, która już kilka lat temu opisywała ten proces ku zjednoczeniu z Bogiem w artykule: E. Kożuchowska, *Wiara i Rozum na drodze zjednoczenia z Bogiem. Ujęcie Edyty Stein*, *Fides et Ratio* 4(40)2019, s. 31-43; dlaczego ten artykuł nie pojawił się z bibliografii rozprawy?

Podsumowując ocenę merytorycznej strony rozprawy należy stwierdzić, iż mimo drobnych uchybień, które można wyjaśniać wchodzeniem dopiero co w pracę naukową, rozprawa doktorska utrzymuje się w kanonie metodologicznym prac naukowych. Cel postawiony u początku rozprawy został osiągnięty a problem badawczy zrealizowany. Moim skromnym zdaniem jednak pewną trudnością dla Doktorantki były pisma E. Stein, która raczej jawi się jako wytrawny filozof (fenomenolog) aniżeli teolog, dlatego z uznaniem podjąłem się tej recenzji i gratuluję odwagi wejścia w próbę przeprowadzenia badań interdyscyplinarnych na płaszczyźnie filozoficzno-teologicznej. Cieszy to, że w Zakończeniu rozprawy Doktorantka widzi perspektywę dalszych badań związanych z pismami E. Stein, pozwala to na przypuszczenie, że jest ona otwarta na kontynuację drogi rozwoju naukowego.



## KWESTIE DO DYSKUSJI

Chciałbym postawić Doktorantce dwa pytania:

1. Pierwsze dotyczy współczesnej europejskiej debaty antropologicznej. Celem tej dyskusji jest poszukiwanie odpowiedzi na stale powracające pytania: czy człowiek jest osobą, czy umysł ludzki jest tylko maszyną (kontekst AI), czy wolność jest złudzeniem, czy człowiek jest tylko ciałem? oraz liczne pytania o sens ludzkiego życia (doczesny i wieczny). Jak w tym wszystkim odnalazłaby się dziś Edyta Stein (św. Teresa Benedykta od Krzyża – od 1999 roku patronka Europy)?
2. Drugie pytanie dotyczy projektu człowieka przyszłości. Zadaję pytanie w kontekście transhumanizmu (współczesnego kierunku intelektualno-kulturowego dążącego do poprawy kondycji człowieka). Czy ma on szanse dla przyszłości nauki oraz czy stanowi zagrożenie dla struktury człowieka jako przestrzeni do zjednoczenia z Bogiem?

## WNIOSEK KOŃCOWY

Recenzowana rozprawa stanowi solidne studium z teologii duchowości. Została napisana poprawnym językiem teologicznym i zastosowano w niej odpowiednie metody. Natomiast wskazane drobne mankamenty pracy nie przekreślają jej walorów badawczych, ale służą jedynie lepszemu przygotowaniu rozprawy do ewentualnego druku. Taka publikacja byłaby potrzebna w nurcie dzisiejszych dyskusji nad strukturą człowieka i współczesnymi koncepcjami antropologicznymi. Należy zatem podkreślić, że temat i cel rozprawy został umiejętnie opracowany. Podział na części pracy jest poprawny, a badania w nich zaprezentowane wskazują na dojrzałość naukową Doktorantki.

Stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska spełnia wymogi stawiane tego typu pracom naukowym. W związku z tym, oceniając ją całościowo pozytywnie wnoszę wniosek do Rady Dyscypliny Nauk Teologicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie o dopuszczenie autorki rozprawy - p. mgr lic. Elżbietę Kozuchowską - do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Toruń, dn. 11.02.2025 r.

ks. prof. dr hab. Stanisław Suwiński